Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 8 KWIETNIA 1939 — L — Nr 42

ZMARTWYCHWSTANIE

Na świecie istnieje odwieczna walka między pierwiastkiem dobra i zła. Znała tę walkę filozofia Wschodu, w tej czy innej formie głosili ją filozofowie greccy, a św. Tomasz z Akwinu, geniusz myśli katolickiej, „Arystoteles chrześcijaństwa“, podkreśla, iż w życiu zbiorowym społeczeństw mogą się zmieniać formy ustrojowe, lecz zmieniać się nie może idea dobra wspólnego, która będzie rosła lub zamierała, — zależnie od tego, im człowiek będzie bliżej lub dalej od Pramiłości — Boga.

Nietzsche, znany filozof niemiecki, chciał usunąć Boga z dziejów świata, który — według niego — podobnie, jak człowiek nie ma żadnego sensu i celu, wszystko bowiem rodzi się i umiera z konieczności.

Światopogląd chrześcijański, głoszący, iż Bóg znajduje się zarówno w świecie i poza światem, spotkał się w dziejach z wielu próbami zastąpienia go innymi ośrodkami bytu jak np. człowiekiem, życiem — lub po prostu martwą naturą.

Co za fatalizm myśli materialistycznej! — Czyż sens świata miałby polegać na beznadziejnej kolei powrotnych okresów?

Chęć usunięcia Boga z dziejów i życia człowieka prowadzi, jak wyżej zaznaczono — do postawienia go jako ośrodka bytu. I tak Nietzsche chciałby widzieć w istocie rozumnej „mocnego człowieka“, który nie liczy się z tymi czy innymi skrupułami, jego jedynym pragnieniem to „wola mocy“. Hitlerowski neopoganizm wprowadził pierwiastki filozofii nietzscheańskiej do swych zasad. Ruch nacjonal-socjalistyczny, nie licząc się ze zasadami etyki i sprawiedliwości, uznaje jedynie zasadę brutalnej siły. — „Führerprinzip“ — zasada wodzostwa, podniesiona do godności przykazania w Trzeciej Rzeszy, a „Herrenvolk“ — naród panów, jak siebie Niemcy nazywają — oto ich hasła, obok których nie ma miejsca dla pierwiatka niematerialnego. I jeżeli propaganda narodowo-socjalistyczna głosi, iż jedynie hitleryzm jest zdolny uchronić świat od bolszewizmu i zagłady, to pomijając już buńczuczne te frazesy, trzeba mocno podkreślić, że hitleryzm i bolszewizm walkę z Kościołem uważają za kanon swej ideologii. Wprawdzie tego nie głoszą oficjalne wydawnictwa hitlerowskie, ani program partyjny, ale życie pokazuje istotne oblicze tego



„odrodzeńczego“ ruchu zachodniego sąsiada. — Wszak ostatnio zarządzono tam wywieszanie na kościołach obok chorągwi o barwach kościelnych sztandarów z pogańską swastyką! Obok krzyża Zbawiciela władcy neopogańskich Niemiec chcą ulokować, jak na urągowisko — krzyż łamany.

Przed tysiącem z górą lat Chrystus Pan, mimo straży, złożonych z żołnierzy rzymskich, powstał z grobu, okazując zwycięstwo nad śmiercią, na którą skazali go władcy tego świata. Szatańską nienawiść starszyzny żydowskiej zdruzgotała Boża Wszechmoc... I Kościoła, którego Twórca i Głową jest Chrystus, w myśl Jego obietnicy „bramy piekielne nie zwyciężą!“ My katolicy, którzy wierzymy w Zmartwychwstanie, potwierdzające Boskość wiary i nauki Chrystusa, ufni w pomoc Tego, który burzy nakazał uciechnąć ufamy też niezłomnie, iż burze neopoganizmu, ta, kiego czy innego pochodzenia, zamkną, a nawa Kościoła, prowadzona przez namiestnika Chrystusowego, popłynie bezpiecznie przez odmęty zwątpienia, niewiary i prześladowań.

Jako naród stanowiliśmy przedmurze chrześcijaństwa w czasach odległych, dziś też Zachód świdzi, iż jesteśmy siłą, która może uratować cywilizację rzymską. Nim hitleryzm zaczął walczyć z czerwoną zmorą w Niemczech, Polska pod opieką Matki Boskiej w r. 1920 odparła hordy, zagrażające zniszczeniem moralnym i materialnym Europie! I dziś Naród Polski potrafi się zjednoczyć przy sztandarach bohaterskiej armii, gdy chodzi o obronę najistotniejszych wartości, umie się odrodzić duchowo.

W Ojczyźnie naszej żyją jeszcze obce nam psychiką, pochodzeniem i religią elementy, które nas zdradzać potrafiły, gdyśmy byli w najcięższej potrzebie. Stąd walka musi być prowadzona do końca, aż do zupełnego oczyszczenia ziemi naszej z niewdzięcznych przybłędów z tego czy innego okresu naszych dziejów. Nie należy też zapominać, iż między niektórymi Polakami mimo chwil poważnych, wymagających skupienia wszystkich zdrowych sił Narodu, nie brak egoizmu, chęci posiadania monopolu na kierowanie państwem i oskarżania patriotycznych odłamów polskiego społeczeństwa zarzutami wysługiwania się obcym agenturom.

Dobrze się stanie, jeżeli podczas radosnych świąt Wielkiejnocy zastanowimy się wszyscy przez chwil kilka nad stosunkiem naszym do Ojczyzny, podobnie jak zwykliśmy się zastanawiać w okresie obecnym nad naszej duszy.

Przed rokiem w święto Zmartwychwstania dokonał się uroczysty akt kanonizacji męczennika Andrzeja Boboli. Starajmy się być godnymi jego przepowiedni, głoszącej, że z wielkiej wojny wyjdzie Polska zmartwychwstała i zjednoczona, by w dalszym ciągu pełnić misję dziejową między Wschodem a Zachodem.

Oczy świata skierowane na Londyn.

Min. Beck w Londynie.

Londyn. W poniedziałek o godzinie 4,35 po południu przybył do Londynu minister Beck. Na dworcu Wiktoria powitał go w imieniu rządu angielskiego lord Halifax.

Wieczór spędził p. Beck w gościnie u ambasadora Raczyńskiego.

Londyn. Pierwsza rozmowa min. Becka z lordem Halifaxem, która rozpoczęła się w Foreign Office we wtorek o godz. 11 przed południem, zakończona została parę minut przed godz. 13. Trwała więc blisko dwie godziny.

W konferencji tej brał udział również ambasador Raczyński i dyr. Potocki z M. S. Z., ze strony angielskiej zaś stały podsekretarz stanu w Foreign Office, sir Aleksander Cadogan, zastępca stałego podsekretarza stanu w Foreign Office, sir Orme Sargent i szef wydziału środkowej Europy w Foreign Office Strang.

Po konferencji min. Beck udał się do hotelu Savoy na prywatne śniadanie, wydane na jego cześć przez lorda i lady Halifax. Śniadanie to zaszczycili swą obecnością książę i księżna Kentu.

Około godz. 17 min. Beck w towarzystwie amb. Raczyńskiego udał się do Izby Gmin, gdzie złożył wizytę premierowi Chamberlainowi. Przy rozmowie, która się toczyła w gabinecie premiera w gmachu parlamentu i trwała dwie godziny, obecny był także lord Halifax.

Wieczorem odbył się w Foreign Office uroczysty bankiet, wydany przez rząd brytyjski na cześć min. Becka. W bankiecie tym wzięło udział około 600 osób, członkowie rządu, przedstawiciele dominiów, politycy, wyżsi urzędnicy Foreign Office i szereg reprezentantów świata finansowego i przemysłowego.

Lord Halifax miał po prawej stronie min. Becka, obok którego zasiadł premier Chamberlain. Rolę wicegospodarza pełnił kanclerz skarbu, sir John Simon, siedząc naprzeciwko lorda Halifaxa i mając po swej prawej ręce amb. Raczyńskiego.

Pod koniec lord Halifax wzniósł toast na cześć króla, po czym orkiestra zagrała „God save the King“. Gdy następnie lord Halifax wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzplitej, orkiestra zaintonowała „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Bankiet, na którym zwyczajem brytyjskim mów nie wygłoszono, przeciągnął się do godz. 22, po czym goście udali się z powrotem do sali locarneńskiej, gdzie toczyły się ożywione rozmowy przez dłuższy czas.

Dziś o godz. 11 min. Beck wyjechał samochodem do Windsoru na audiencję do króla Jerzego. Min. Beck był gościem pary królewskiej na śniadaniu, wydanym w pałacu windsorskim. Po powrocie w godzinach popołudniowych odbyła się ponowna konferencja w Foreign Office.

Londyn. Według informacyj z kół politycznych w ciągu wtorkowych rozmów poruszana była wyłącznie sprawa gwarancji angielskich oraz ogólne problemy polityki zagranicznej. Sprawy żydowskie zeszły na drugi plan.

Ogólnie podkreśla się fakt, że Polska opowiada się całkowicie za rozwojem stosunków z Anglią, zaznacza się jednak, iż czyni równocześnie zastrzeżenia przeciwko jakiejkolwiek zmianie dotychczasowego stosunku Polski do Sowietów i wyklucza możliwość zawarcia sojuszu wojskowego z Sowietami, czego pragnęłaby Anglia. Taki sojusz byłby przeciwny zasadniczej linii polskiej. Sojusz z Anglią miałby być tylko dwustronny.

A. Lebrun wybrany ponownie prezydentem Francji.

Paryż, 5. 4. Zgromadzenie narodowe we Wersalu obrało dziś w pierwszym głosowaniu 530 głosami — ponownie p. Albert Lebrun prezydentem Francji na następne 7 lat.

Układ Polski z Anglią zawarty.

Jak donosi Polska Agencja Telegraficzna z Londynu, wynikiem rozmów, prowadzonych w Londynie przez ministra Becka z rządem brytyjskim, będzie porozumienie, którego treść stanowi stworzenie trwałego bilateralnego (boustronnego) stosunku między Polską a W. Brytanią na wypadek agresji. Porozumienie to obejmować będzie współpracę we wszystkich dziedzinach.

Deklaracja o układzie polsko-angielskim.

Londyn. 6. 4. Premier Chamberlain złożył dziś w parlamencie angielskim następującą deklarację w sprawie układu polsko-angielskiego;

1) Rozmowy z min. Beckiem objęły szeroki zakres i wykazały zupełną zgodność poglądów obu rządów co do pewnych zasad ogólnych.

2) Uzgodniono, że oba państwa są gotowe do zawarcia układu o charakterze trwałym i wzajemnym dla zastąpienia obecnego, tymczasowego i jednostronnego zapewnienia, udzielonego przez rząd J. K. M. rządowi polskiemu.

3) Do czasu ustalenia układu trwałego minister Beck udzielił rządowi J. K. M. zapewnienia, że rząd polski uważać się będzie za związany zobowiązaniem do niesienia pomocy rządowi J. K. M. na tych samych warunkach, jak te, które są zawarte w tymczasowej gwarancji, udzielonej już Polsce przez rząd J. K. M.

4) Podobnie jak tymczasowe zapewnienia, układ trwały nie będzie zwrócony przeciw żadnemu innemu państwu, lecz będzie miał na celu zagwarantować Polsce i W. Brytanii wzajemną pomoc na wypadek wszelkiego zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niepodległości każdego z obu państw.

5) Stwierdzono, że pewne sprawy, dotyczące dokładniejszego sprecyzowania różnych okoliczności, w których mogłaby powstać konieczność takiej pomocy, będą wymagały dalszego zbadania przed zawarciem trwałego układu.

6) Ustalono, że powyższe postanowienia nie będą stanowiły dla żadnego z obu rządów przeszkody do zawierania układów z innymi państwami w ogólnym interesie konsolidacji pokoju.

Aneksja Albanii?

Donoszą, jakoby Włochy zamierzały uczynić z Albanią to samo, co Niemcy z Czechami, tj. poddać ją swemu protektoratowi. Z Albanii zaprzeczają temu, zaznaczając, że Albania nigdy nie dopuści do naruszenia swego terytorium i swej niepodległości. Jednak rząd włoski już podobno wysyła wojsko do Albanii. — Sytuacja międzynarodowa w ten sposób znów doznała znacznego zaostrzenia.

Zakaz sprzedaży pism polskich na Śląsku Opolskim.

Katowice. W ostatnim czasie na Śląsku Opolskim wydano zakaz sprzedaży pism polskich w kioskach i sklepach. Nie wolno również czytać polskich gazet w lokalach publicznych, kawiarniach it d.

Nie wolno również redakcjom pism polskich na Śląsku Opolskim wywieszać numerów reklamowych w swych oknach wystawowych.

Natomiast na polskiej części Górnego Śląska wszystkie pisma niemieckie sprzedawane są na dworcach, w sklepach, kioskach z całą swobodą. Wszędzie widać pisma niemieckie, wychodzące w Rzeszy, zawierające często antypolskie artykuły.

Organ Watykanu o Polsce.

O stosunkach niemiecko-polskich i ostatnich wydarzeniach.

Miasto Watykańskie. „Osservatore Romano" ogłasza artykuł, poświęcony stosunkom polsko-niemieckim oraz ostatnim wydarzeniom w Europie środkowej i nad Bałtykiem.

Organ watykański pisze m. in., że Polska nigdy nie zgodzi się na uszczuplenie owoców, zdobytych dzięki krwawym walkom wielu pokoleń. Niepodległość nie jest dla Polski podarunkiem traktatów pokojowych, ale zdobyczą, uzyskaną przez olbrzymie wysiłki całego narodu.

Charakteryzując z kolei naszą politykę zagraniczną. „Osservatore Romano" pisze, iż Polska nadal pragnie utrzymać dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami.

Ojciec św. wygłosi przemówienie przez radio w Wielkanoc.

W pierwsze święto Wielkiejnocy Ojciec św. Pius XII o godz. 10 przed południem wygłosi przemówienie które nadawane będzie przez radio watykańskie.

Angielski kanonier przysłał 5 funtów na FON

Warszawa. Do Ministerstwa Skarbu nadszedł list, w którym kanonier John A. Trentham z Ravenshaw Hall Solihull Warwick pisze, iż niezłomna wola Polski ku utrzymaniu wolności budzi powszechny podziw Anglików i przesyła 5 funtów szterlingów jako daninę na rzecz obrony Polski.

Tylko siła własna i twarda wola zwycięstwa

jedyną gwarancją Niepodległości. Uroczyste posiedzenie Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W sobotę na Zamku w Warszawie, w obecności Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Polski i zaproszonych osób odbyło się pod przewodnictwem Prymasa Polski Jego Eminencji Kardynała A. Hlonda uroczyste posiedzenie Komitetu Pożyczki Lotniczej. Ks. Prymas zaprosił jako wiceprzewodniczącą panią Marię Mościcką i Marszałka Senatu B. Miedzińskiego.

Na posiedzeniu wygłosił dłuższe przemówienie wicepremier E. Kwiatkowski, w którym m. in. powiedział:

„Już nie odgłosy dalekich konfliktów, dalekich burz, wyładowywujących się w odległości tysięcy kilometrów od Polski, ale w bezpośrednim naszym sąsiedztwie, w zasięgu naszych żywotnych interesów, poczęły zachodzić gwałtowne reakcje i przemiany.

Na oczach naszych rozegrało się wyjątkowe w historii widowisko, które musiało zelektryzować setki milionów ludzi w całym świecie. Ani bogactwo ani ważkie sojusze ani technika uzbrojenia, ani nawet uległość wobec żądań obcych nie ochroniły sąsiedniego nam narodu przed utratą niepodległości.

Jedno jest niewątpliwe dla nas: nie ma w dzisiejszym świecie i we współczesnej rzeczywistości innej obrony własnej niepodległości, własnej całości i własnego honoru — **jak tylko własna, żywa siła, związana z wolą walki i wolą zwycięstwa** (oklaski).

Tę wolę zwycięstwa — realizujemy wówczas, gdy zdajemy egzamin wewnętrznej karności i spoistości, gdy w obliczu wielkich zagadnień przyszłości — świadomie przekreślamy drobne urazy przeszłości, **gdy przedstawiciele wszystkich warstw i wszystkich polskich ugrupowań chcą i umieją z podziwu godną solidarnością realizować jeden postulat i jedną wspólną myśl."**

W tej atmosferze przystępuje Naród do subskrypcji Pożyczki Przeciwlotniczej pod hasłem: **„Naród — swej armii i sobie".**

Anonimowy patriota ofiarował 50 tysięcy zł.

Warszawa. Ostatnio zgłosił się do generalnego komisarza pożyczki obrony przeciwlotniczej gen. Berbeckiego pewien kupiec z prowincji, który, nie ujawniając swego nazwiska, złożył gotówką 50.000 zł na pożyczkę obrony przeciwlotniczej.

Wincenty Witos osadzony w więzieniu.

Warszawa. Agencja „Iskra" donosi: W dniu dniu 3 bm. Wincenty Witos zgłosił się do prokuratora sądu okręgowego w Krakowie i wykonaniu wyroku sądowego osadzony sostał w więzieniu.

Jak wiadomo, spośród skazanych tymże wyrokiem, a zbiegłych poza granice kraju, powrócili już do Polski i byli osadzeni w więzieniu dr Adam Pragier i dr Władysław Kiernik.

Jak się odbyło przesłuchanie W. Witosa?

Kraków. Jak już pokrótce donosiliśmy, w poniedziałek o godz. 10 rano w urzędzie prokuratorskim przy sądzie okr. w Krakowie — zgłosił się Wincenty Witos i oddał się do dyspozycji władz prokuratorskich. Witos przybył do urzędu prokuratorskiego w towarzystwie prof. Kota, wiceprezesa Stronnictwa Ludowego na okręg Małopolski, Witka, sekretarza okr. Str. Ludowego p. Mierzwy i córki swej p. Masiowej z Tarnowa.

Witos, jak się wydaje, przybył do kraju przez „zieloną granicę". Jak oświadczył jeden z ludowców — noc poprzedzającą zjawienie się w prokuraturze, b. premier spokojnie przespał. Widocznie więc spędził ją już w kraju; w Krakowie, a być może w Tarnowie u swej córki.

Wincentego Witosa w urzędzie prokuratorskim przyjął prokurator do spraw politycznych dr Ojrzanowski, który niezwłocznie skomunikował się telefonicznie z władzami centralnymi. Około godz. 12 prawdopodobnie nadeszły instrukcje i prok. Ojrzanowski rozpoczął formalne przesłuchanie Witosa, które przeciągnęło się ponad 3 godziny — tak, że p. Witosowi przyniesiono nawet obiad do gabinetu prokuratora.

Około godz. 14.50 gdy w gmachu prokuratury znajdowała się tylko p. Masiowa, a pozostali towarzysze Witosa udali się na obiad, otworzyły się drzwi gabinetu prokuratora i na klatkę schodową wyszedł Witos w towarzystwie komisarza policji. Pożegnał się z córką i prosił ją, aby nie towarzyszyła mu dalej. A następnie opuścił gmach prokuratury, udając się pod eskortą policji w nieznanym kierunku.

Naszym Szan. Abonentom, Czytelnikom i Przyjaciołom życzymy z całego serca

Wesołego Alleluja!

Wydawnictwo i Redakcja

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 7 kwietnia 1939 r.

Kalendarzyk. 7 kwietnia, † W. Piątek.
8 kwietnia, W. Sobota.
9 kwietnia, niedziela, Wielkanoc.

Wschód słońca g 4 — 59 m. Zachód słońca g. 18 — m 17
Wschód księżyca g. 22 — 54 m. Zachód księżyca g. 6 — m 59

Organizacjom społecznym,

które nadsyłają nam teksty rezolucji i telegramów w związku z dzisiejszą sytuacją, podajemy do wiadomości, iż z powodu nawału materiału treści ich zamieszczać nie możemy. W wyjątkowych jedynie wypadkach zamieścimy najcharakterystyczniejsze wyjątki uchwał czy telegramów.

Z miasta i powiatu

Następny numer naszego pisma

wyjdzie z druku ze względu na święta wielkanocne już jutro, tj. w sobotę, dn. 8 bm.

Urzędnicy na FON.

Nowe Miasto. Urzędnicy Wydziału Powiatowego i Starostwa powiatu lubawskiego z p. starostą mgr Kowalskim n czele — oprócz subskrypcji na pożyczkę obrony przeciwlotniczej — złożyli jednorazowo 317.00 zł na FON.

Sportowcy przeznaczają dochód z meczu w dn. 10 bm. na FON.

Nowe Miasto. W poniedziałek, dnia 10 bm. (drugie święto Wielkiejnocy) o godz. 14 (2 po poł.) odbędzie się na stadionie PW i WF spotkanie piłkarskie pomiędzy KS. „Naprzód" (Jabłonowo) a miejsc. „Pogonią". Po dłuższej przerwie, spowodowanej „snem zimowym", zwolennicy sportu będą znów mieli możność oglądania zawodów piłkarskich, przy czym należy podkreślić, iż cały dochód z imprezy tej zarząd KS. „Pogoń" przeznaczył na FON.

Komunikat.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowym Mieście Lubawskim przyjmować będzie interesantów w sprawach podatkowych w nast miejscowościach:

Grodziczno 14. IV. br. od godz. 11—12, Krotoszyny 17. IV br. od godz. 11—12, Łąkorz 19 IV. br. od godz. 11—12, Lubawa 12 i 24. IV. br od godz. 11—12, Mroczno 22 IV. br. od godz. 11—12, Prątnica 26 IV. br. od godz. 11—12, Rożental 28. IV. br. od godz. 11—12.

Z sali sądowej.

Lubawa. Wyrokiem Sądu Grodzkiego z dnia 30. III. rb. zostali skazani: za kradzież węgla ze spółdzielni mleczarskiej z Grabowa Kołecki Jan z Grabowa na 8 mies. więz. z zaw. na 3 lata, zaś Zakrzewski Jan z Grabowa na 6 m. więz. z zaw. na 3 lata, Skibicki Wł z Lidzbarka za nielegalne przekroczenie granicy na 6 tyg. aresztu, za usunięcie rzeczy spod zajęcia Willkomm Józef z Hartówca na 3 m. aresztu z zaw. na 3 l., a Szałer Jan z Hartówca na 2 tyg. aresztu z zaw. na 3 l, Fafiński Jan z Grabowa za kradzież na 6 m. więz., Zawadzki Maks i Pilanc Fr. z Wąpierska za paserstwo po 1 m. aresztu, Sliwiński Fr. z Łątyna za zmuszanie na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 l., Piórkowski Jan z Lubawy za zmuszanie na 1 m. aresztu z zaw. na 2 l, Aleksandrowicz Bron i Szczepański z Grądów za kradzież 4 litrów wódki na szkodę Karczewskiego M. z Lubawy po 6 m. więz., Rumiński Stefan z Lubawy za kradzież zegarka na szkodę p. Truszczyńskiej na 2 m. aresztu.

Z jarmarku.

Lubawa. W środę, 5 bm. odbył się tu jarmark kramny oraz na bydło i konie. Na rynku zauważono małą liczbę straganów, toteż kupujący pokrywali swe zapotrzebowania w tut. składach. Również na rynku bydlęcym spęd był mierny, a z powodu braku nabywców tranzakcji handlowych zawierano mało. Za krowy mleczne płacono: 120—250 zł, bydło młode 60—100 zł. Za konie robocze 150—400 zł, lepsze do 600 zł. Na ogół ruch na jarmarku był dość słaby.

Wielką sensacją dnia w naszym mieście był samochód-megafon Pol. Radia z Torunia, za pomocą którego przeprowadzano propagandę na rzecz pożyczki przeciwlotniczej i FON Bardzo licznie korzystano z zaproszenia do megafonu, podając publicznie do wiadomości jakie sumy bądź to osobiście, bądź też z kasy organizacyjnej już na ten cel ofiarowano.

Inauguracyjne posiedzenie Pow. Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Nowe Miasto. W dn. 4 bm. w sali Rady Powiatowej odbyło się organizacyjne posiedzenie Pow. Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Przewodniczył obradom prezes pow. LOPP p. starosta mgr Kowalski, który otrzymał nominację na komisarza powiatowego pożyczki. P. Starosta szczególnie serdecznie powitał przedstawiciela armii p. ppłk. Mijakowskiego z Lubawy, po czym podkreślił mocną postawę ludności powiatu oraz podał przykłady ogromnej ofiarności wszystkich warstw społeczeństwa na dozbrojenie armii. Tak np. zgłosiła się do p. Starosty delegacja robotników rolnych z Jakubkowa, która ze swych skromnych dochodów wręczyła mu przeszło 250 zł na FON, młodzież szkoły powszechnej złożyła 400 zł, różni ofiarodawcy składają też ślubne obrączki, papiery wartościowe i złote monety.

Mocą swej uchwały zebrani uznali się Pow. Komitetem Pożyczki Obr. Przeciwlotn. i wybrali komitet wykonawczy, do którego weszli reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa pow. lubawskiego.

Po dłuższej dyskusji nad sprawami technicznymi, związanymi z przeprowadzeniem subskrypcji pożyczki, p. ppłk. Mijakowski przytoczył szereg przykładów ofiarności na FON społeczeństwa m. Lubawy i okolicy, które przytaczamy na innym miejscu.

P. ppłk. Mijakowski zaznaczył również, że gorące powitanie go przez p. Starostę uważa tylko za wyraz sympatii, którą darzy armię społeczeństwo, nierozerwalnie z nią związane. Przemówienie to przyjęto oklaskami.

Okrzykami na cześć Rzplitej, p. Prezydenta i Naczelnego Wodza oraz odśpiewaniem Hymnu Narodowego posiedzenie zakończono.

Na posiedzeniu tym w imieniu „Spółki Wydawniczej" ks. prof. Dembieński i ks. prob. Zabrocki zaofiarowali bezpłatne wykonanie 6000 deklaracji pożyczki.

Uwaga miłośnicy wędkarstwa!

Nowe Miasto. Z dniem 1 kwietnia 1939 r. odstąpiłem obwód rybacki nr. 3 na rzece Drwęcy klubowi wędkarskiemu w Nowym Mieście Lub. Zezwolenia na wędkowanie sportowe odebrać można u skarbnika klubu, p. Leona Rogowskiego w „Rolniku". **Wędkowanie bez zezwolenia oraz łowienie wszelkimi innymi narzędziami podam do ukarania.**

Józef Kubisz, dzierżawca,
rzeki Drwęcy obwód nr. 3.

Na dozbrojenie lotnictwa.

Lubawa. Na moje ręce złożyli na skutek apelu Generalnego Komisarza Pożyczki na dozbrojenie lotnictwa wojskowego, gen. broni Berbeckiego:

Cech szewski m. Lubawy 145 50 zł., Kółko rolnicze Zielkowo 100 zł. Delegaci stwierdzili, że sumy te składają jako dar na dozbrojenie. Niezależnie od tego każdy z członków wymienionych organizacyj wyraził gotowość podpisania pożyczki. Ponadto sieroty Zakładu św. Jerzego w Lubawie, zrzekając się słodyczy na święta Wielkiejnocy, stworzyły fundusz w wysokości 50 zł., którą to sumę Zakład w dniu 3 bm. przekazał na FON.

(—) Płk. Mijakowski, Komendant Garnizonu.

Ruchoma radiostacja Rozgłośni Pomorskiej propaguje subskrypcję Pożyczki O.Pl.

Nowe Miasto. W ub. wtorek i środę przebywała tu samochodowa ekspedycja radiowa Rozgłośni Pomorskiej z red. Wysockim, który jak wiadomo, jest rodem z Nowego Miasta. We wtorek wieczorem wygłosili przed mikrofonem do licznie zebranej na Rynku publiczności przemówienia; komisarz powiatowy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej starosta mgr Kowalski, p. Bol. Ludwicki i w końcu red. Wysocki W przemówieniach m in. podkreślano męską i bojową postawę Narodu Polskiego wobec sąsiada z zachodu i północy. Na zakończenie manifestacji wzniesiono okrzyki na cześć Polski, jej Prezydenta, Naczelnego Wodza oraz wysłuchano Hymnu Narodowego i pieśni „Boże, coś Polskę". W środę rano po koncercie samochód propagandowy udał się do Lubawy.

Nowomieszczanin kapelmistrzem w Polskim Radio.

Nowe Miasto. Z dn. 1 bm. zaszło w Polskim Radio w Warszawie wiele zmian personalnych. M in. zaangażowano p. Stanisława Dzięgielewskiego, pochodzącego z naszego miasta, na kapelmistrza małej orkiestry Polskiego Radia.

Ważne dla właścicieli domów Nowego Miasta.

Zawiadamiam, że na podstawie § 13 ogólnej instrukcji organizacji samoobrony ludności pod względem opl. Nr Wojsk. o.p.l. I (284) i oraz ustawy o obronie przeciwlotniczej, upoważniłem Komendantów opl. bloku domów do **zebrania od właścicieli domów kwoty 5 zł z każdego bloku domów** na pokrycie wydatków dla organów kierowniczych na terenie bloku domów. Burmistrz: (—) Wachowiak.

Rada gromadzka na FON.

Kuligi. Rada gromady Kuligi w dniu 1 kwietnia 1939 r., doceniając doniosłość dozbrojenia Armii uchwaliła jednogłośnie zaofiarować na dozbrojenie Armii 50 złotych, którą to kwotę przekazano w dniu 5. 4. na ręce pana marszałka Smigłego Rydza.

Zarazem nie należy pominąć zrozumienia dziatwy szkolnej i kursu przedpoborowych w Kuligach. Dziatwa ze swych skromnych oszczędności zaofiarowała na dozbrojenie kwotę 30,75 zł którą to kwotę już przekazano.

Przedpoborowi Łąkorza na FON.

Łąkorz. Z okazji zakończenia pracy na kursie oświatowym dla przedpoborowych odbędzie się w II święto Wielkiejnocy na sali p. Rotha w Łąkorzu wielka impreza humorystyczna. Odegrana zostanie komedia pt „Jak kapral Szczapa śmierć wykiwał". Sztuka ta tryska zdrowym humorem, żołnierskimi „kawałami" i dowcipem. Bezpośrednio po przedstawieniu rozpocznie się zabawa tan. Przygrywać będzie doborowa orkiestra wojskowa. Początek imprezy o godz. 19,30. Z uwagi na orkiestrę wojskową oraz z tego względu, że cały dochód przeznacza się na FON, liczą organizatorzy na silne poparcie społeczeństwa.

A więc w drugie święto Wielkiejnocy śpieszą wszyscy na imprezę przedporowych przez co przyczynią się do rozbudowy naszej armii lądowej, jak i powietrznej!

Z województwa warszawskiego.

Skąd pochodzi ta pomoc?

Działdowo Na terenie Działdowa zbyt dużo Niemców działa i prowadzi krecią robotę na szkodę Państwa Polskiego.

Społeczeństwo polskie, obserwując działalność organizacji niemieckich, jak również przerost gospodarczy Niemców, zastanawia się bardzo skąd płyną pieniądze, zwłaszcza, że 2, a nawet rok temu niektórzy Niemcy gospodarczo źle stali, gdy obecnie są bardzo mocno postawieni.

Nareszcie został wysiedlony.

Działdowo. Starostwo działdowskie — wydało nakaz opuszczenia granic Państwa Polskiego pastorowi w Płośnicy Skirle, obywatelowi niemieckiemu.

Wysiedlić go z pasa granicznego!

Działdowo. Dnia 1 bm. na polecenie władz administracyjnych policja dokonała rewizji u Herberta Koschowitza m. piekarskiego, znanego hakatysty niemieckiego, przywódcy miejsc. młodo Niemców (Jung Deutsche Partei), u którego znaleziono dużych rozmiarów swastykę, którą skonfiskowano.

Najciekawsze jednak jest to, że posiadał ją już od 1934 r., a w dniu zajęcia Kłajpedy przez Hitlera zniósł ją ze strychu, gdzie była ukryta pod stosem różnych szmat — i po odnowieniu świeżymi farbami, przygotował ją do wystawienia, ponieważ „czekał na wkroczenie Hitlera na Pomorze". W wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez tutejsze władze, przyznał się do tego, tak że w rezultacie Starostwo na rozprawie karno-administracyjnej w dn. 3 bm. ukarało go grzywną 1.000 zł za nielegalne wytwarzanie i przechowywanie odznak partyjnych.

Mówią, że w celu sprowokowania tut. ludności Koschowitz w nocy na 4 bm. zbił swoją szybę wystawową, w tym chyba celu, by dać atut hakacie niemieckiej — „ucisku" w Polsce.

Ludność polska wyciąga z faktu tego odpowiednie konsekwencje i postanowiła zastosować bezwzględny bojkot gospodarczy. Ponieważ Koschowitz miał dużą ilość klientów Polaków i co smutne — urzędników, z dniem dzisiejszym musi się to skończyć. Polak, który odważyłby się kupować u Koschowitza zostanie publicznie napiętnowany i towarzysko bojkotowany. Społeczeństwo polskie domaga się od władz **wysiedlenia z pasa granicznego Koschowitza wraz z rodziną — jako wroga Polski.**

Marzęcice. Walne zebranie Koła Producentów Trzody Chlewnej w Marzęcicach odbędzie się w niedzielę, dnia 16 kwietnia 1939 r. o godz. 15 w szkole. Na porządku obrad wybór nowego zarządu koła. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Na zebranie przyjedzie Prezes Związku i Instruktor Hodowlany.

Okręgowy Związek Producentów Trzody Chlewnej.

Spontaniczny bojkot Żydów.

Warszawa. W ostatnich dniach zakupów przedświątecznych — daje się zauważyć ożywiony ruch w sklepach polskich, natomiast ruch w sklepach żydowskich jest minimalny. Jest to skutek spontanicznego bojkotu Żydów przez społeczeństwo polskie.

Redaktor działu politycznego Ks. prof. Józef Dembieński,
reszty działów: Benon Reichel.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Okazyjna sprzedaż

nieruchomości w Górznie

składającej się ze stodoły, roli ornej 7,22,32 ha oraz łąki 0,50 ha

odbędzie się

w dniu 27 kwietnia 1939 r. o godzinie 10

w Sądzie Grodzkim w Brodnicy

w drodze przetargu przymusowego

Cena oszacowania 5480,— zł. Cena wywołania 4110,— zł.

Do wzięcia udziału w licytacji potrzebne jest zezwolenie władz administracyjnych. Informacji udzielają adwokaci **Niklewski i Herdegen w Toruniu, ulica Szczytna nr 1 lub komornik sądowy 1 rewiru w Brodnicy.**

Dobrowolna licytacja.

Z powodu likwidacji gospodarstwa sprzedawać będę **w czwartek, dnia 13 kwietnia rb. o godz. 9 na podwórzu nadleśnictwa Łąkorz, pow. Lubawa: konie, krowy, świnie, 2 powózki (1 parkowa 1 samojazd), 3 wozy robocze, szory wyjazdowe i robocze, sanie wyjazdowe i robocze, młócarnię szerokomłotną, kierat 4 konny, maszynę do sieczki, wał żelazny, grabie konne, pługi, kultywatory, brony, fasę do gnojówki 750 litr., parnik duży, siekacze do buraków, centryfugę, 2 wagi decymalne różne meble oraz dużo innego inwentarza żywego i martwego**

wszystko w dobrym stanie.

Przeznaczony na sprzedaż inwentarz można oglądać codziennie w nadleśnictwie Łąkorz.

Władysław Kinka, Łąkorz, telef. Nr. 9.

Ogłoszenie.

Jaranowski Franciszek zamieszkały w **W. Wólce**, pow. Lubawa ogłasza **zagubienie** swej książeczki wojskowej wydanej przez P. K. U. Toruń.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. zawiadowca stacji **Zygmunt Karaszewski**, kawaler zamieszkały w **Osieku**, pow. Rypin syn st. asystenta kolejowego Franciszka Karaszewskiego i żony jego Antoniny z domu Bońkowska

2. **Gertruda Anna Pokorska**, panna z zawodu zamieszkała w **Grudziądzu**, Brzeźna 14 córka właściciela domu Antoniego Pokorskiego i żony jego Julianny z domu Serocka

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Grudziądzu i Osieku.

Grudziądz, dnia 4 kwietnia 1939 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Kulczyk

L. S.
Urząd stanu cywilnego
na obwód Grudziądz.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na Wielkanoc.

EWANGELIA

napisana u św. Marka w rozdz. XVI. w. 1—8

W on czas: Maria Magdalena i Maria Jakybowa Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabbatów przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A pojrzawszy obaczyły odwalony kamień; albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się, Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego, wstał, nie masz Go tu. Oto miejsce, gdzie Go położono. A idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi: iż was uprzedza do Galilei. Tam go oglądacie, jako wam powiedział.

Chrystus zmartwychwstan jest...

Od wieków nie słyszał świat i na wieki słyszeć nie będzie potężniejszego słowa, jak owe: „Zmartwychwstał!“, które po raz pierwszy świat usłyszał z ust Anioła, siedzącego u grobu Chrystusa Pana. Na odgłos tego słowa świat zadrżał i z pogańskiego stał się chrześcijańskim. Otóż jak tę chwilę, która zatrzęsła światem opisuje Ewangelia święta:

„A oto się stało wielkie drżenie ziemi, albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień i siedział na nim. A było wejrzenie jego jako śnieg. A od bojaźni jego straże przestraszeni są i stali się jakoby umarli. A odpowiadając Anioł rzekł niewiastom: Nie bójcie się wy, bowiem, iż Jezusa, który ukrzyżowany jest, szukacie. Nie masz go tu, albowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie, a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan. A prędko idąc powiedzcie uczniom Jego, iż zmartwychwstał“.

Poszły niewiasty i opowiedziały i poszło to słowo z ust do ust i potężniało coraz więcej, gdy Chrystus zmartwychwstały się ukazał Piotrowi i uczniom, idącym do miasteczka Emaus, gdy jako żywy ukazał się ze swymi chwalebnymi ranami wszystkim apostołom, gdy z nimi przebywał, ich nauczał, gdy im władzę nad grzechami dał, gdy Piotrowi oddał klucze królestwa niebieskiego i zrobił go najwyższym pasterzem owieczek swoich i gdy na koniec w obecności pięciuset braci społem będących uniósł się w powietrze i wszedł do chwały Ojcowskiej.

Nie spoczęło to słowo od owego czasu, lecz świadkowie zmartwychwstania roznieśli je na cały świat, głosząc Chrystusa ukrzyżowanego za grzechy świata, lecz i Zmartwychwstałego w Majestacie Boskim.

Fakt zmartwychwstania jest nad wszelki wyraz pewny. Na nim zbudowane jest całe chrześcijaństwo, tak jak to istnienie tegoż od 19 wieków jest faktem historycznym, tak samo zmartwychwstanie Chrystusa Pana.

Słusznie powiedział apostoł narodów św. Paweł — „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, tedy próżne jest opowiadanie nasze, próżna też wiara nasza“. Ale on, — ten dawniejszy prześladowca Chrystusa, zbudował wiarę swoją na Zmartwychwstaniu Pańskim, jakoby na opoce i na tejże opoce budował wiarę nawróconych z pogaństwa. Oto, co pisze w liście do Efezów: „A oznajmuję Wam, bracia Ewangelię, którąm Wam opowiedział, którą-ście też przyjęli i w której stoicie. Podałem wam, com też wziął — iż Chrystus umarł za grzechy nasze według pisma. A iż pogrzebion jest, iż też powstał z martwych trzeciego dnia, według pisma. A iż widziany jest od Cefy (Piotra), a potem od jedenaście (apostołów). Potem był widzian od Jakuba, potem od wszystkich apostołów“.

Któż takiemu świadectwu może odmówić wiary, nikt zaiste, tylko ten, który umyślnie, a w złej woli od prawdy się odwraca, a ku baśniom się zwraca“.

My tedy na tej opoczystej prawdzie utwierdźmy wiarę naszą, aby ona oparła się wszystkim burzom i wszystkim najazdom nieprzyjaciół imienia Chrystusowego, abyśmy też z żywej wiary mogli czerpać siłę do życia.

Na Poniedziałek Wielkanocny.

EWANGELIA

napisana u św. Łukasza w rozdz. XXIV. w. 13—35

Onego czasu dwaj z Uczniów Jezusowych tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt staj od Jeruzalem, na imię Emmaus. A ci rozmawiali z sobą o tym wszystkim, co się było stało. I stało się, gdy rozmawiali i społu się pytali i sam Jezus, przybliżywszy się, szedł z nimi. A oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc macie między sobą, a jesteście smętni? A odpowiadając jeden, któremu imię Kleofas, rzekł mu: Tyś sam gościem w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w nim w te dni działo? Którym on rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż Prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem. A jako przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali go na skazanie śmierci i ukrzyżowali go. A myśmy się spodziewali, iż on miał był odkupić Izraela; a teraz nad to wszystko dziś trzeci dzień, jest jako się to stało. Ale i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które przededniem były u grobu, a nie znalazłszy ciała jego, przyszły powiadając, iż i widzenie Anielskie widziały, którzy powiadają, iż żyje. I poszli niektórzy z naszych do grobu i tak naleźli, jako niewiasty powiadały, ale samego nie naleźli. A on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli Prorocy. Izaż nie było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały swojej? A począwszy od Mojżesza i wszystkich Proroków, wykładał im we wszystkich Pismach, co o nim było. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli; a on okazował, jakoby dalej miał iść. I przymusili go, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił i łamał i podawał im. I otworzyły się oczy ich; i poznali go; a on zniknął z oczu ich. I mówili między sobą: Izali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał? A wstawszy tejże godziny, wrócili się do Jeruzalem i znaleźli zgromadzonych jedenaście i tych, którzy z nimi byli, powiadających, iż wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. A oni powiadali, co się działo w drodze; i jako go poznali w łamaniu chleba.

Wielkanoc w Polsce.

Zwyczaje wielkanocne. —. Święcone. — Pisanki. — Kraszanki. — Śmigus — Dyngus. — Emaus. — Rękawka.

Polska jest jedynym krajem, gdzie zachował się piękny zwyczaj obrzędów wielkanocnych. Na wsi zwłaszcza ugruntował się on na długie lata.

Do najbardziej utrwalonych tradycyjnych zwyczajów wielkanocnych należy „święcone“. Poza symbolicznym barankiem oraz poza tradycyjnymi jajami ustawia się na stołach wielkanocnych mięsiwo, ciasta it.d., które księża, chodząc po domach święcą, a gdzieindziej zanosi się do kościoła do poświęcenia. Zwyczaj ten dawniej miał tym większy urok, że poszczono przez cały 40 dniowy post z niezwykłą surowością, nie używając nie tylko mięsiwa żadnego, ale nawet żadnego nabiału.

Z obrzędami wielkanocnymi łączy się nierozerwalnie kolorowanie jaj. Pochodzenie ich w Polsce jest tak odległe, taką mgłą tajemnicy owiane, że wyświetlić to dzisiaj, podobnie jak zwyczaj dyngusu, jest wprost niepodobieństwem.

Już w wieku XIII biskup krakowski Wincenty Kadłubek, ganiąc niestałość i chwiejność narodu polskiego, podaje w kronice wzmiankę, że Polacy zawsze bawili się ze swymi panami, jak z „malowanymi jajkami“.

Barwieniem jaj od dawien dawna zajmował się przede wszystkim lud polski, dochodząc w malowaniu do wysokiego poziomu artystycznego. Zależnie od sposobu wykonania rysunku zależały ich nazwy. Jaja wykonane w jednym kolorze, gotowane w pewnym barwniku, w gwarze ludowej noszą nazwę malowanek, kraszanek, rzadziej byczków. Na jednostajnym tle wyskrobują często igłą lub szpilką deseń — jajka takie zwą się wówczas skrobankami lub rysowankami. Jeśli deseń jest różnobarwny, otrzymany przez odsłanianie pokrytego woskiem jajka i gotowanego następnie w różnych barwnikach — otrzymamy pisankę.

Jeśli większość zwyczajów staropolskich, trwających do dziś dnia, posiada strony piękne i szlachetne, formy kulturalne — to odwieczny dyngus i śmigus, tj. polewanie wodą, stanowczo powinien być wyrugowany ze zwyczajów wielkanocnych. Zwłaszcza wśród ludu przybiera czasem charakter tak niekulturalny i niehumanitarny, że dziwić się trzeba, że podobna rozrywka pokutuje jeszcze do dziś w życiu polskim.

Zwyczajem dziś rzadkim jest tak zwany Emaus. Jest pamiątką objawienia się Chrystusa uczniom w drodze do miasta Emaus. W dniu tym odbywano wycieczki piesze lub konne za miasto do parków i ogrodów. Były to raczej wiosenne pokazy mód, aniżeli celowe, uświęcone tradycją obchodzenie religijnego zdarzenia.

W Krakowie w trzecim dniu Wielkanocy znany jest zwyczaj tak zwanych „Rękawek“, nie związany zupełnie z żadną pamiątką kościelną. Jest to raczej pamiątka narodowa, sięgająca odległych osnutych legendą czasów panowania mitycznego króla podwawelskiego grodu, Krakusa. W dniu tym spieszą tłumy na wzgórze Krzemionki, gdzie młodzież zabawia się ochocz na stromym zboczu góry. rzucając jajkami, piernikami i orzechami. Mali chłopcy wyprawiają tam uciesznie harce, walki i zapasy. „Rękawki“ miały wywodzić się od tego, że przy wznoszeniu kopca Krakusa noszono podobno ziemię w rękawach ubrań.

Dokonaliśmy w skrócie przeglądu ważniejszych obrzędów wielkanocnych. Są to obrzędy piękne, zwyczaje estetyczne, które oby u nas jak najdłużej przechowano i pielęgnowano: znamy i mniej sympatyczne, których miejsce powinny zająć takie, któreby mówiły nie tylko o naszej wysokiej kulturze jak i o wielkim umiłowaniu wszystkiego tego, co naszym przodkom było drogie, miłe i niejako święte.

Zgon najstarszej Pomorzanki.

W Suchatowcu zmarła najstarsza obywatelka Pomorza, 104 letnia Szczepaniakowa. Staruszka do ostatnich chwil życia cieszyła się dobrym zdrowiem.



Regent Węgier Horthy przyjął w Huszcie defiladę wojsk węgierskich po zajęciu Rusi Zakarpackiej.



Z dniem 1 maja rb. wprowadzony zostanie w Czechach obowiązek przestrzegania jazdy po prawej stronie. Na zdjęciu demonstrowanie publiczności skutków nie przestrzegania prawidłowego ruchu.



W Londynie dobiegają końca prace przy budowie tunelu przeciwlotniczo-gazowego. Na zdjęciu duże stalowe rury, które zostaną zasypane ziem ą.



Zona prezydenta Roosevelta wzięła udział w przedstawieniu teatru murzyńskiego, dając tym dowód, że nie uznaje podziału między białą i czarną rasą. Po lewej stronie prezydentowa z nadburmistrzem Nowego Jorku w otoczeniu aktorów murzyńskich.

Sokolstwo polskie w obliczu obecnych wydarzeń.

Bardzo słuszna rezolucja.

W niedzielę odbyło się zebranie zarządu TG. „Sokół" w Polsce. Na tym posiedzeniu uchwalono następującą rezolucję:

„— W przełomowej chwili dziejowej, gdy agresywność niemiecka zmusza coraz to nowe ościenne państwa do podporządkowania się swojej woli, zarząd Związku Sokolstwa Polskiego uważa za swój obowiązek oświadczyć:

1. Stwierdzając, że cały naród polski jest niezłomnie zdecydowany bronić do ostatniej kropli krwi każdej piędzi polskiego terytorium i wszelkich praw polskich oraz przeciwstawić się wszystkimi siłami jakimkolwiek zakusom na samodzielność polskiej polityki — Sokolstwo polskie uznaje za swój naczelny obowiązek jak najściślejszą współpracę z wojskiem polskim celem podniesienia bojowej sprawności narodu. Niezależnie od tego Zw. Sokolstwa wzywa wszystkich Sokołów i Sokolice oraz wszystkich Polaków do wzmożenia przygotowania moralnego i bojowego społeczeństwa polskiego.

2. Tysiącletnia walka z naporem germańskim wskazuje narodowi polskiemu drogę jego polityki, tj. przeciwstawienie się wszelkim przejawom zaborczości niemieckiej nie tylko w stosunku do Polski, ale i całej Słowiańszczyzny. Nie chcąc dopuścić, by powtórzyła się historia, gdy szczepy i narody słowiańskie skłócone ze sobą i nierozumiejące konieczności podporządkowania się budowniczym wielkiego mocarstwa zachodnio-słowiańskiego, naszym Mieczysławom i Bolesławom, a kierujące się egoistycznymi interesami szczepowymi, uległy przemocy niemieckiej, co doprowadziło do tego stanu, że na części prastarych dzierżaw ongiś słowiańskich panuje dziś najeźdźca — naród polski dążyć winien do zjednoczenia i poparcia wszystkich narodów słowiańskich.

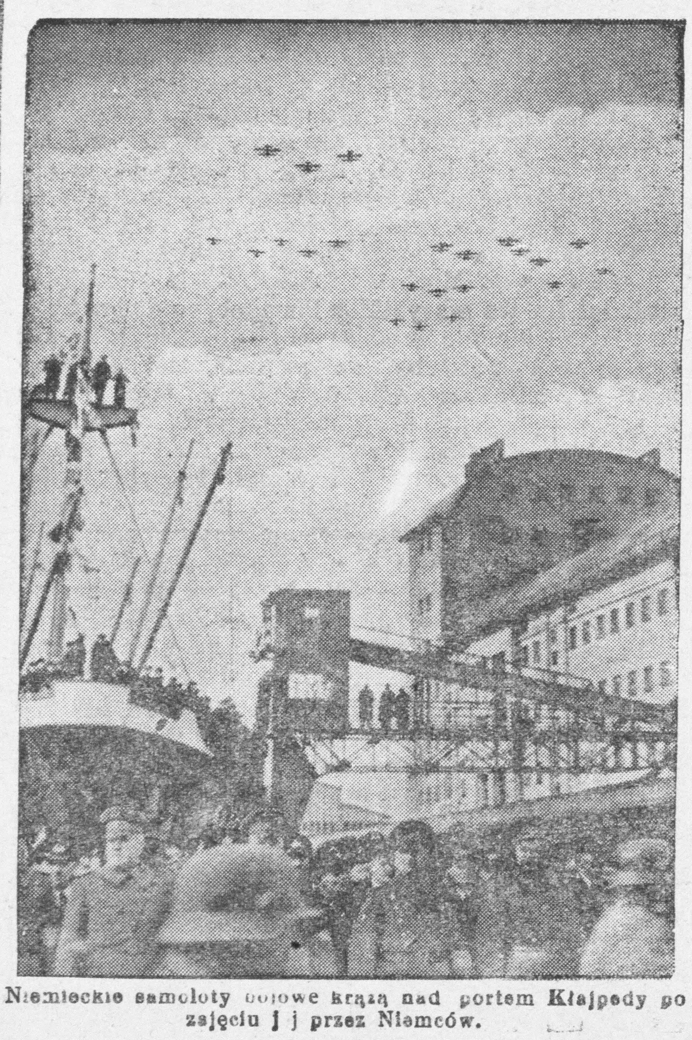
3. W związku z tym Sokolstwo polskie stwierdza, że naród polski nie godzi się z utratą niepodległości czeskiego narodu, a również z faktycznym podporządkowaniem Słowaków obcej przemocy. Wyrażając głębokie współczucie narodowi czeskiemu w chwili jego tragedii, żywi nadzieję, że naród czeski, mimo chwilowego załamania się, spowodowanego małością ducha jego kierowników, odrodzi się w swej sile i tężnie oraz w gotowości do ofiar i odzyska znów swoją niepodległość".



Poczta fińska wydała nowy znaczek wartości 4 marek, przedstawiający nowo wzniesiony gmach poczty w Helsinkach.

170 miln. mieszkańców liczy Zw. Sowiecki

Według prowizorycznych danych spisu ludności z dnia 17 stycznia br. liczba mieszkańców Związku Rad Sowieckich wynosi 170.126.300.



Niemieckie samoloty bojowe krążą nad portem Kłajpedy po zajęciu j j przez Niemców.

Na pomoc prasową.

„Słowo" wileńskie w nr. 72 przynosi w korespondencji ze Lwowa ciekawą informację zza kulis prasy „ozonowej".

Oto zupełnie przypadkowo redakcja tamtejszego organu narodowego pod nazwą „Słowo Narodowe" otrzymała list następującej treści:

„Centrala... Oddział administracyjno budżetowy. Do spółki wydawniczej „Słowo Polskie" we Lwowie. Data 19 grudnia 1938 r. Za przekazane za pośrednictwem PKO nr czeku 33-39 na konto Panów nr 511.675, tytułem pomocy prasowej na miesiąc grudzień rb. 2 950 zł (słownie dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt złotych) — odbiór sumy prosimy potwierdzić. Kierownik Oddziału administracyjno budżetowego. Leon Pułaski".

Co z tego listu wynika? Nie więcej jak tylko to, że spółka wydawnicza „Słowo Polskie", w której drukuje się „ozonowe" pismo „Dziennik Polski" otrzymała w miesiącu grudniu 1938 r. 2 950 złotych tytułem pomocy prasowej od wydawnictwa „Gazeta Polska" — czołowego organu „Ozonu". P. Leon Pułaski jest bowiem prawą ręką o. marszałka Miedzińskiego, b. naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" i głównego kierownika tego pisma.

Gazety „sanacyjne" w tych warunkach mogą egzystować nawet bez czytelników i abonentów. Ale pytamy, czy gazety te w takich warunkach mogą pisać to, co uważają za słuszne? Oczywiście nie. Muszą pisać tak, jak sobie tego życzą ich ofiarodawcy.

Łotwa zachowa ścisłą neutralność.

Ryga. Minister spraw zagr. Łotwy, Munters, oświadczył, że Łotwa, mimo wszystkich trudności, utrzyma nadal politykę ścisłej neutralności. Munters napiętnował kolportowanie za granicą pogłoski, wedle której Łotwa miała jakoby wyrażać zgodę na przemarsz obcych wojsk przez swoje terytorium, określając te pogłoski jako „prowokację".

Munters podkreślił, że wyrażenie zgody na przemarsz obcych wojsk byłoby sprzeczne z układami, jakie łączą Łotwę zarówno z Rosją, jak z Niemcami.

Tak się to szafuje groszem? Ciekawy sposób przyznawania zasiłków.

Organ Związku Urzędników Kolejowych, „Łącznik", przytacza fakt z dziedziny niewłaściwego sposobu przyznawania zasiłków pracownikom kolejowym. Oto:

„Gdy dwaj wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji mieli wystąpić na pewnej uroczystości, to otrzymali 1800 zł na zakup meloników, żakietów i innych części ubrania reprezentacyjnego."



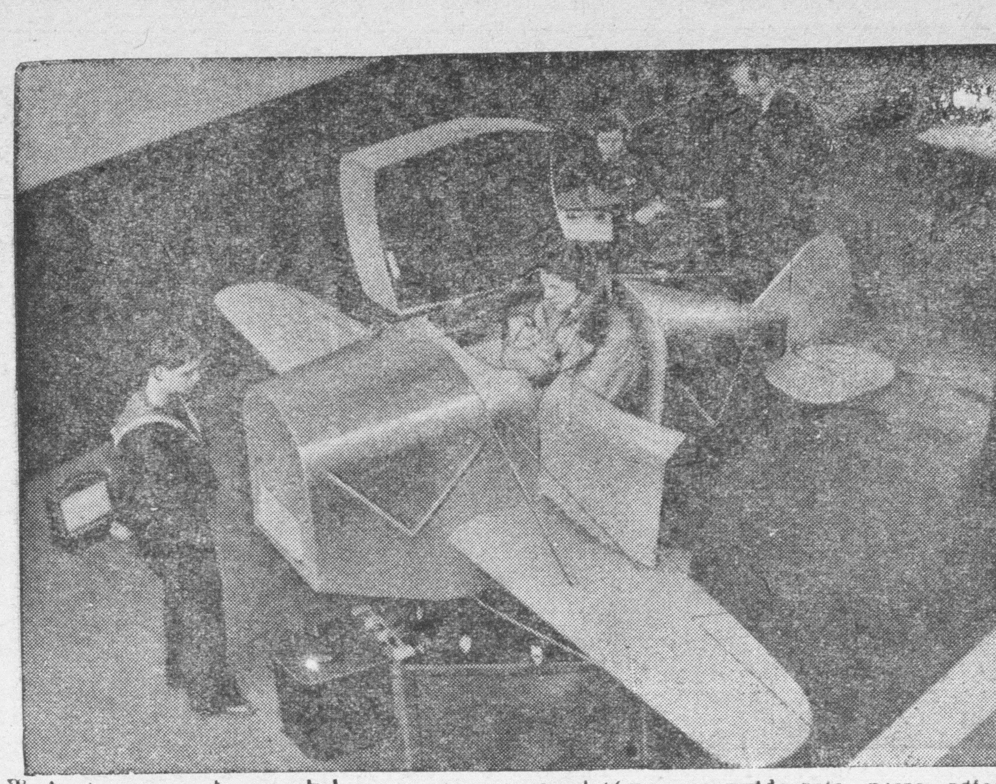
Część uchodźców czeskich, która schroniła się na terenie rumuńskim, wróciła do Czech przez Jugosławię. Na zdjęciu grupa uchodźców na dworcu wiedeńskim przy posiłku.



W ostatnich latach wzmocniła Japonia znacznie swą flotę, która dorównuje obecnie innym potężnym państwom. Na zdjęciu spuszczanie na wodę w Osaka nowego krążownika „Natusio"



Armia amerykańska otrzymała obecnie nowe uniformy. Na zdjęciu 2 typy umundurowania ćwiczebnego i spacerowego piechoty USA.



W Anglii rozpoczęło się szkolenie marynarzy na pilotów — co uwidacznia nasze zdjęcie.

Wędrująca góra.

Na południe od San Francisko (Ameryka) ruszyła góra, która posuwa się od kilku tygodni nieprzerwanie w kierunku miasteczka Gilroy. — Dotychczas musiano ewakuować 12 gospodarstw wiejskich, położonych na drodze wędrującej góry.

2 misjonarze ofiarami ludożerców.

Policja brazylijska stanu Rio Grande do Sul ujęła groźnego ludożercę El Indio Juan, który wyznał, że szczep jego żywi się mięsem ludzkim. Ludożercy porwali 2 białych misjonarzy-kapucynów, którzy udali się do puszczy celem nawrócenia jej mieszkańców. Przy ludożercy znaleziono kilka przedmiotów liturgicznych, więc nie ulega wątpliwości, że misjonarze zginęli najstraszniejszą śmiercią męczeńską, jaką sobie można wyobrazić.

Niesłychane bestialstwo czerwonych w Hiszpanii.

W miasteczku Carabanchel w Hiszpanii skazano na śmierć rzeźnika, który obciął nożem kieszonkowym głowę gen. Ochoa. Obnoszono ją potem na lancy po ulicach miasta.

4000 Żydów

wysiedleńców z Niemiec, przebywa w obozie w Zbąszyniu. Komitet, zajmujący się wysiedleńcami ma dużo kłopotu z aprowizacją obozu, zwłaszcza, że chodzi o wymagania rytualne.

W związku ze świętami, które Żydzi obchodzą obecnie, sprowadzono wagon macy i wielką ilość ryb.



Amerykanin kpt Tranter podczas połowu ryb zgubił swe uzębienie. Kilka dni później jego kolega, również zapalony wędkarz, złowił dużą rybę, w której wnętrzu ku wielkiemu zdziwieniu i zarazem radości kapitana znaleziono jego zgubę.

Kusociński zwycięzcą biegu na przełaj 3.500 m.

W Warszawie odbył się bieg na przełaj Orkanu na dystansie ok. 3.500 m. Bieg zgromadził 97 zawodników. I miejsce zajął bez większego wysiłku Kusociński, który wymieniony dystans przebył w czasie 9 : 55,5 — II. m. Januszewski 10 : 18,8 sek.

Zmarł z radości po wygranej.

Spod Piotrkowa czapnik Waldman wygrał w dolarówce 1000 dolarów. Waldman z radości dostał ataku sercowego i zmarł.

Morze przyniosło majątek.

Na wybrzeżu wyspy Samoa znaleziono niedawno wyrzuconą przez falę morską butelkę, w której znajdował się testament napisany w 1896 r. przez kapitana tonącego okrętu. Spadkobierca kapitana, dziś już 80 letni staruszek, otrzyma majątek, który w międzyczasie urósł do miliona dolarów.

Ile kosztuje nowoczesny bombowiec?

Wielkie zainteresowanie budzi obecnie wśród ogółu sprawa kosztu budowy samolotów wojskowych.

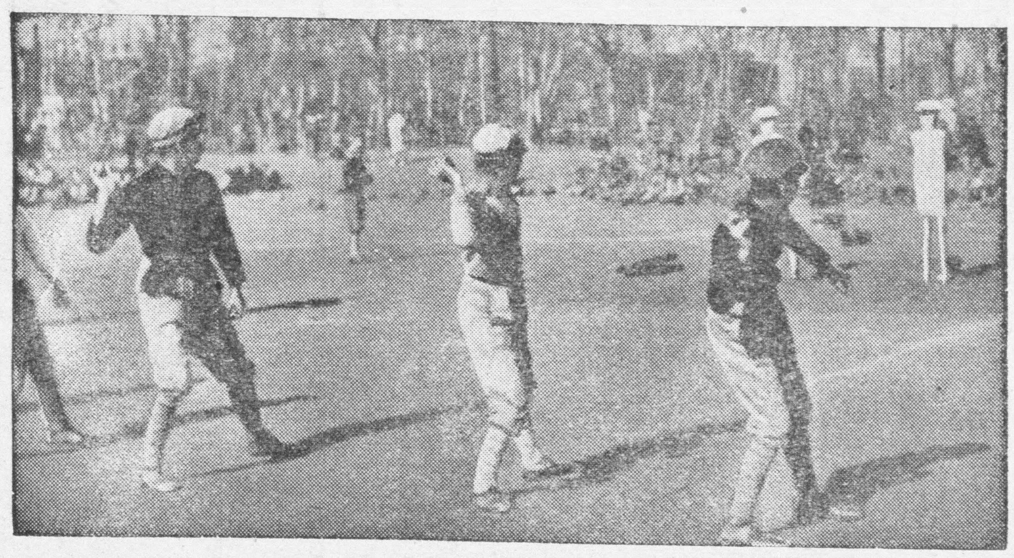
Otóż nowoczesny bombowiec z całkowitym wyposażeniem i uzbrojeniem kosztuje przeciętnie około pół miliona złotych. Poza tym godzina lotu bombowca kosztuje około 400 zł.

W parze z budową samolotów musi postępować rozbudowa lotnisk, urządzenie przyziemi, budowa hangarów, szkolenie załóg.

Wszystko to daje pojęcie o rozmiarze sum, potrzebnych na utrzymanie potężnego lotnictwa.



Podczas zaślubin następcy tronu Iranu z siostrą króla egipskiego odbyła się wielka rewia wojska, m. in. jeźdźców na wielbłądach.



Ćwiczenia żołnierzy japońskich w rzucaniu ręcznych granatów.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 2

Po niejakim czasie jedna z niewiast, zajętych gotowaniem, zwróciła się do staruszki zamyślonej i odezwała się z uszanowaniem:

— Matka Zingura! jadło gotowe.

Staruszka, nie zmieniając pozycji, odrzekła coś po cygańsku, a natychmiast powstał ruch niezwykły. Wszyscy rzucili się do kotła, nadstawiając miski, garnki i inne naczynia, w które cyganka wkładała warząchwią potrawę. Dzieci krzykliwie dopominały się o swoją porcję, tylko cygan grający na flecie nie ruszył się z miejsca i pieśni swej nie przerwał. Zingura siedziała nieruchomo, jak poprzednio.

Kiedy wszyscy już swój dział otrzymali i zajęci byli spożywaniem, odezwała się jedna cyganka do Zingury:

— Czy matka nasza z dziećmi swymi razem jeść nie będzie?

— Dobro swych dzieci leży matce więcej na sercu, aniżeli najwspanialsze bankiety; jedzcie więc, a nie pytajcie o mnie! — odpowiedziała Zingura i podniosła twarz do góry.

Fizjognomia jej była straszna, odrażająca. Oczy małe, zapadłe, przenikliwe, wyrażały więcej przebiegłość, aniżeli złośliwość. Nos potężny, orli, ostro zakończony, zakrzywiał się nad ustami w kształcie dzioba, a za to podbródek wyraźnie wyginał się znowu w górę, jakby chciał się połączyć z końcem nosa. Usta wąskie gdzieś w twarzy ukryte, dowodziły, że poza nimi nie ma już ani jednego zęba. Twarz brunatną pokrywały niezliczone zmarszczki.

Taką była Zingura, najstarsza z całego taboru, najbieglejsza wróżka ze wszystkich cyganów i cyganek. Dlatego też wszyscy uważali ją za swą matkę i cześć wielką jej oddawali.

Gdy powyższą dała odpowiedź, nikt już się do niej nie odzywał, ale cyganka rozdająca strawę wybrała co najlepsze i włożywszy w garneczek, postawiła na bok dla staruszki.

Teraz i flet ustał, ale grający jeszcze się nie pokazał.

Staruszka zwróciła się w tę stronę.

— Muringo! — zbliż się do mnie! — zawołała.

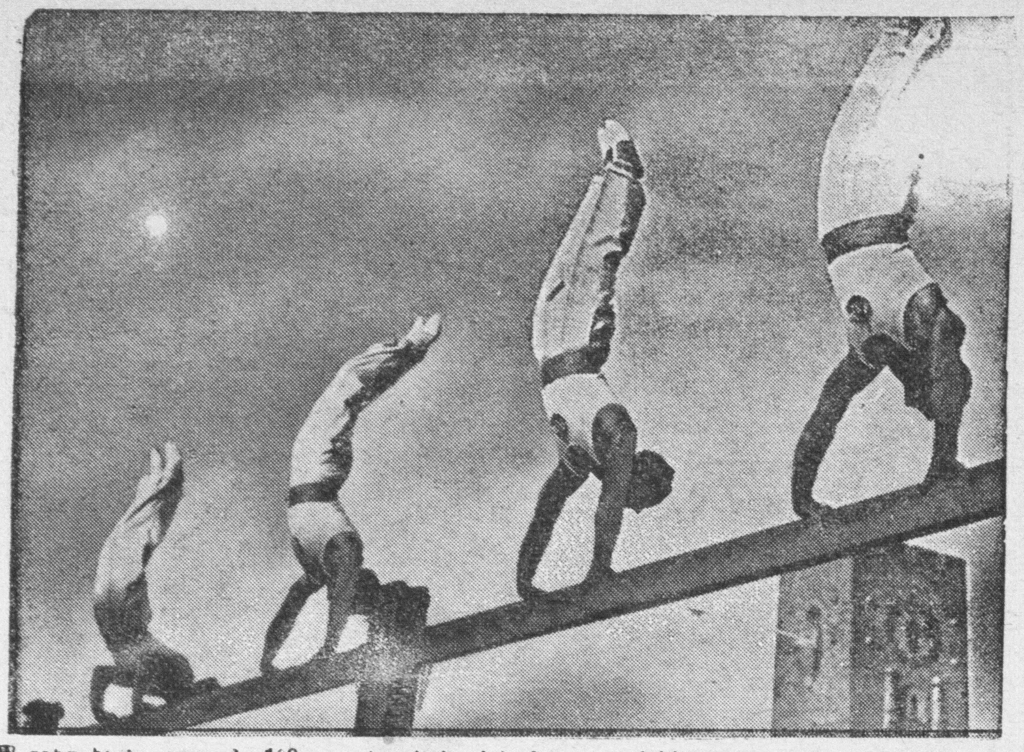
Natychmiast dał się słyszeć szelest, a po chwili ukazał się przy ogniu cygan. Był to młodzieniec średniego wzrostu, ale dobrze zbudowany. Rysy jego znacznie różniły się od innych, bo kiedy prawie wszyscy mieli małe, czarne oczy, włosy czarne, połyskujące, Muringo przeciwnie miał oczy duże, niebieskie, a włosy tylko ciemne i niekędzierzawe. Twarz jego była smętna, raczej od słońca opalona, aniżeli z natury oliwkowo żółta. W ręce trzymał jeszcze flet, na którym przed chwilą wygrywał rzewne melodie.

Zingura skinęła ręką, Muringo usiadł koło niej.

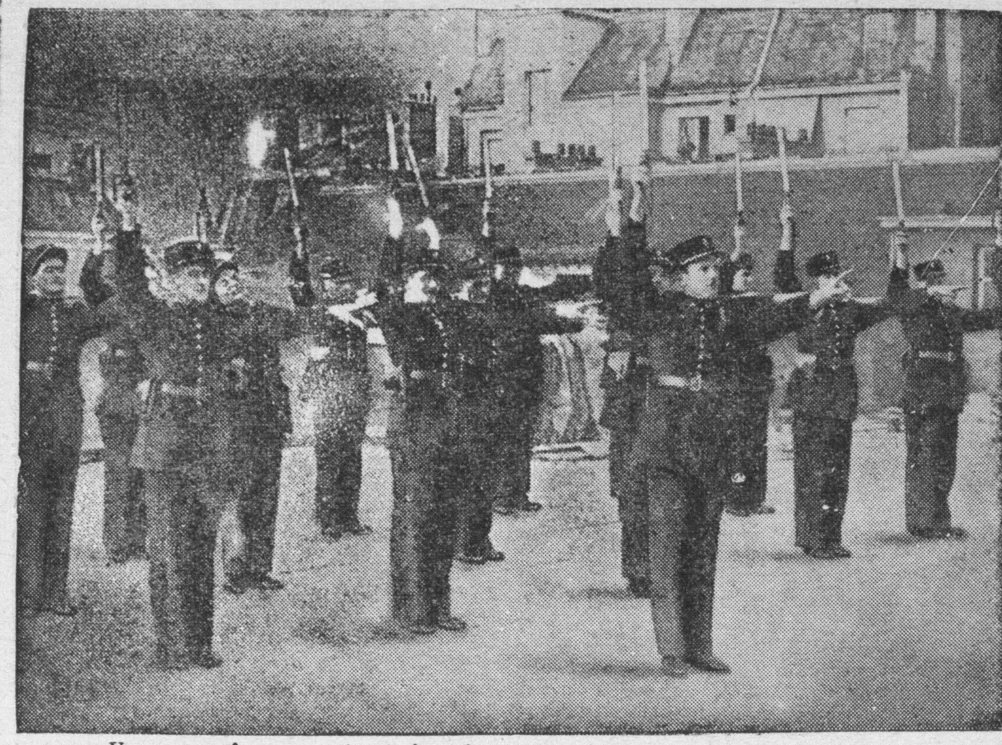
— Schowaj instrument, Muringo! — rzekła Zingura do siedzącego — wilki wyją, sowy huczą, dość tej muzyki. Człowiek pieśnią samą nie żyje. Siadaj, Muringo i jedz.

To mówiąc, podała mu jadło dla siebie przeznaczone. Cygan w milczeniu odebrał naczynie i jadł.

Cyganie i cyganki z zazdrością spoglądali na Muringa. (C. d. n.)



W roku bież. przypada 100 rocznica śmierci twórcy szwedzkiej gimnastyki Per Henryka Linge. Szwecja przygotowuje się do wielkich uroczystości, na których punktem kulminacyjnym będą pokazy gimnastyczne przedstawicieli różnych narodów. Na zdjęciu Szwedzi podczas ćwiczeń na przyrządach.



Uczniowie francuskiej szkoły policyjnej podczas ćwiczeń z pałkami gumowymi.

I. Komunia św. z rąk Ojca św.

6 letni synek ambasadora Stanów Zjedn. w Londynie, który reprezentował USA na koronacji Ojca św., otrzymał kilka dni temu pierwszą Komunię św. z rąk samego Papieża Piusa XII.

Straty lotnictwa włoskiego w Hiszpanii.

Urzędowo donoszą, że straty lotnictwa włoskiego w Hiszpanii wynoszą od początku wojny domowej do dnia 2 marca rb. 88 samolotów, z czego 75 samolotów myśliwskich, 11 bombowych i 2 zwiadowcze.

Ukradł... autobus.

Kalisz. Z garażu w Kaliszu skradziono autobus, kursujący na linii Kalisz — Łódź. Współwłaściciel autobusu udał się samochodem w pogoń za złodziejem, którego dogonił. Pomiędzy współwłaścicielem autobusu a złodziejem wywiązała się bójka. Policja przytrzymała złodzieja i osadziła go w areszcie.

Wybuch miny rozszarpał inżyniera w kopalni.

W kamieniołomie Miast Małopolskich w Małym Libiążu poniósł tragiczną śmierć inżynier górniczy śp. Józef Wodecki, liczący 27 lat.

Zmarły tragicznie po założeniu ładunków we wywiercone w skale otwory zapalił jednocześnie 3 lonty. Po wybuchu 2 ładunków oczekiwał przez pewien czas na trzeci wybuch, a gdy ten nie nastąpił inż Wodecki w mniemaniu, że lont zgasł, zbliżył się do lontu, aby go ponownie zapalić. W tym momencie jednak nastąpił wybuch, który zabił na miejscu śp. inż Wodeckiego.

Echa głośnego procesu.

Działdowo. Jak już donosiliśmy, Sąd Okręgowy w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Działdowie rozpatrywał w dniach 27, 28, 29 i 30 marca br. sprawę przeciwko Władysławowi Brzezińskiemu z Warszawy, lat 29, Kaz. Michalskiemu z Ostrowitego pow. rypińskiego, Stefanii Trymer z Mławy i Antoniemu Kujawie z Nowego Miasta Lubawskiego.

Akt oskarżenia zarzucał osk. ponad 30 kradzieży zwykłych i z włamaniem, zabójstwo karczmarza Redzanowskiego w Grossgrieben pow. osterodzki oraz usiłowanie zabójstwa, Michalskiemu współudział w dokonaniu kradzieży, wreszcie pozostałym paserstwo.

Trybunałowi przewodniczył sędzia SO dr Jurkiewicz. W pierwszym dniu oskarżenie wnosił prok. p. Redziński w następnych dniach również i prok. p. Karls.

Osk Brzeziński przedstawia typ prawdziwego bandyty. Do 16 roku życia przebywał w zakładzie poprawczym, dalej odsiadywał 2 letnią karę więzienia w Stuhmie, skąd zdołał jednak zbiec. W ub. roku grasował w Niemczech. W różnych miejscowościach dokonywał zuchwałych włamań, nawet do mieszkań niem. celników, żandarmów i kolejarzy. Skradziony łup przenosił do Polski, gdzie częściowo został spieniężony. Paserstwem trudniła się osk. Trymerówna, przyjaciółka osk. Ona też otrzymywała od niego dużo prezentów różnego rodzaju.

Przeszło 40 świadków zeznawało w tym głośnym procesie. Zeznawało również 5 świadków policji kryminalnej i mundurowej niemieckiej z N. Iławy, Elbląga, Królewca itd. Według zeznań ich osk był postrachem ludności nadgranicznych powiatów i był nieuchwytny.

Osk. B. nie okazywał najmniejszej skruchy, przeciwnie uśmiechał się, a na pytania Sądu odpowiadał wymijająco i przyznawał się tylko do popełnienia 2 zwykłych kradzieży. Skrupulatnie przeprowadzony przewód sądowy jednakże ustalił jego winę za wyjątkiem popełnienia morderstwa na osobie karczmarza Redzanowskiego. Aczkolwiek były silne poszlaki, to jednak dla sądu niewystarczające do zasądzenia go. Dnia 30 marca br. przemawiali prokuratorzy i obrońca p dr Weselik. Prok. p. Karls we wzruszającym przemówieniu domagał się kary śmierci dla oskarżonego. Dn. 31 marca o godz. 12 tej Sąd ogłosił wyrok, orzekając dla oskarżonego Brzezińskiego łączną karę 15 lat, utratę praw obyw. na 10 lat i umieszczenie go po odbyciu kary w zakładzie dla niepoprawnych. Michalskiego skazał Sąd na 3 lata więz. i utratę praw na 5 lat, Trymerównę na rok i 6 mies. więz. oraz 100 zł grzywny. Jak już nadmieniliśmy, Brzeziński został ujęty dzięki Policji działdowskiej. O bezczelności zuchwałego bandyty świadczy m in. takie powiedzenie wobec Sądu: „W takim więzieniu jak w Działdowie, ja się douczyć nie mogę".

Szaleniec urządził krwawą masakrę.

Hucuł Szykman, zdradzający od dłuższego czasu objawy choroby umysłowej, rzucił się z siekierą na żonę i synową i rozpłatał im głowy, zabijając je. Sąsiedzi rozpoczęli walkę z furiatem, a jeden z nich w obronie własnej uderzył go kołem w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Gdańszczanie nie piją prawdziwej kawy.

Wkrótce na terenie W. M. Gdańska wprowadzone zostanie ograniczenie przy sprzedaży kawy, herbaty, kakao, a masło wydawane będzie na kartki, zaś kawę prawdziwą zastąpiła już namiastka zbożowa. Jak widzimy, Gdańsk upodabnia się do Rzeszy. Zarządzone ograniczenia wywołały nawet wśród zagorzałych hitlerowców olbrzymie rozgoryczenie.



Oddziały japońskiej piechoty morskiej.



Król Egiptu Faruk z następcą tronu Iranu odbierają defiladę wojsk.

Narzeczeni.

On: Zarabiam 300 zł miesięcznie, czy wyżyjesz z tego?
Ona: Ja tak, ale co ty zrobisz?

Stały bywalec.

Młody dozorca więzienny: — ostrożnie tu są schody!
Stary więzień: — Wiem, wiem, te schody znałem, kiedy pana jeszcze na świecie nie było.

Okulary.

— Babciu, czy babci okulary powiększają?
— Naturalnie, moje dziecko.
— To niech babcia je włoży i ukroi mi placka.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 8. IV. 6.30 Aud. poranna. 12.03 Aud. poł. 15.00 Płomyk — słuch. dla dzieci. 15.30 Muzyka obiad. z Wilna. 16.10 Tr. z Warsz. Kons. Muz. 17.15 Dzień odkupienia 18.00 Koncert w wyk. Małej Ork. PR. 18.40 Aud. dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert solistów. 20.00 Rezurekcja — tr. z kościoła katedr. we Włocławku. 21.00 Koncert wiecz. z Katowic. 21.55 Wielkanoc na Libanie — fragm. z powieści. 22.10 Ballady w wyk. Mazurkiewiczowej. 22.25 Lekkie piosenki i suity fortep. 22.55 Muzyka salonowa. 23.15 Triumf Zmartwychwstania.

Niedziela, 9. IV. 7.15 Audycja poranna. 9.15 Orkiestra salonowa z Łodzi. 10.05 Tr. naboż. z katedry w Poznaniu. 12.03 Przekładaniec świąteczny. 14.40 Pisanki lwowskie — aud. dla dzieci. 15.00 Aud dla wsi. 16.30 Recital skrzypc. Mikuszewskiego. 17.00 Historia o chwalebnym zmartwychwstaniu Pańskim. 17.25 Koncert rozrywkowy. 19.15 Dialog o zmierzchu — powieść. 19.30 Muzyka franc. z płyt. 20.30 Wieczór operowy. 21.20 Wyprawa pana Prota — hum. 22.00 Muzyka tan.

Poniedziałek, 10 IV. 7.15 Aud. poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa z Krakowa. 11.15 Kujawski dyngus — aud. muz.-lit. 12.03 Poranek symf. z Łodzi. 13.15 Muzyka obiadowa z Wilna. 14.40 Z gaikiem zielonym — aud. dla dzieci. 15.10 Aud. dla wsi. 16.00 Koncert wielkanocny z Poznania. 16.45 Nowe lato — słuch. obrzęd. 17.20 Sensacja w Trocadero — operetka. 19.15 Dialog o zmierzchu — powieść. 19.30 Kapela ludowa. 21.15 i 22.40 Muzyka taneczna. 22.00 Na Kleparowie — wesoła aud. ze Lwowa.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 8 IV. 11.00 13.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 19.15 Koncert solistów. 22.25 22.55 Płyty.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 4. 4. 1939 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	62— 68
Mięsiste tuczone młodsze	50— 56
Mięsiste tuczone starsze	42— 46
Miernie odżywione	34— 38
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 66
Tuczone mięsiste	50— 56
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	42— 46
Miernie odżywione	34— 38
Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 68
Tuczone mięsiste	46— 56
Nietuczone dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywione	22— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	50— 56
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	34— 38
Młodzież:	
Dobrze odżywione	34— 40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	92—100
Tuczone cielęta	80— 90
Dobrze odżywione	70— 78
Miernie odżywione	60— 68
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	106—108
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	102—104
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	96—100
Maciory i późne kastraty	90—100